Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 165 Kraków, środa 26 lipca 1922 Rocznik XXXI.

40 Mk za numer
Miesięcznie 1000 marek
Zagranicą miesięcznie 1600 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Towarzysze i Towarzyszki!

Przed czterema laty powitał zorganizowany robotnik polski powstanie Niepodległej Polski z rządem robotniczo-włościańskim na czele. Bezmierna ofiara cierpiącego głód i ginącego w światowej wojnie ludu pracującego przyniosła mu Niepodległość kraju, Republikę demokratyczną, 8-godzinny dzień pracy i zaczątek innych, wielkich reform społecznych. Masom włościan zapowiadała odrodzona Polska usunięcie pańskich rządów i reformę rolną. Konstytucya z 17 marca 1921 r., mimo wszystkie wady swoje, kładła podwaliny rozwoju demokracyi.

Ale klasy posiadające patrzyły ze strachem i z nienawiścią na te początki budzenia się ludu polskiego z niewoli wiekowej. Nie zapomniały o przywilejach, które im dawały, jak jałmużnę, zaborcze rządy cesarzów i królów, wzdychały jawnie do knuta policyjnego przeciwko robotnikowi i chłopu. Prawa wyjątkowe przeciw robotnikom i dzikie paragrafy prześladowcze z czasów rosyjskich, austryackich i pruskich stały się dla klas posiadających tarczą ochronną, świętością narodową!... Przeciw robotnikowi, broniącemu się od płac głodowych strejkiem, przeciw chłopu, domagającemu się ziemi dla swej pracy, przeciw urzędnikowi, walczącemu z głodem — przeciwko całemu ludowi organizującemu się, kształcącemu się, skupiającemu swe siły rozbijane dotąd okrutnie przez najeźdźców, wystąpiła — **reakcya polska!**

Ziemianin, odbijający stokrotnie straty wojenne lichwą zbożową, **fabrykant**, żądający co tydzień zapomogi państwowej dla swojej lichwy towarowej, **paskarz-pośrednik**, tuczący się krwią konsumenta, **oszust walutowy**, spekulujący na zlecenie tamtych przeciwko walucie polskiej, **ksiądz-agitator**, idący ręka w rękę z dworem na wsi, z bogaczami w mieście, oto czołowy zastęp reakcyi polskiej. A na jej usługach rój sowicie opłacanych **pismaków**, natarczywych i bezczelnych, jak psy spuszczone z łańcucha, rój **awanturników**, którzy rzucili się na Polskę, aby żyć jej kosztem bez pracy.

Reakcya szukała oddawna człowieka, któryby stanął na jej czele.

I wreszcie znalazła swego wodza!

Człowiekiem tym jest Wojciech Korfanty, syn ubogiego górnika górnośląskiego, dziś bogaty człowiek, zbogacony wyłącznie na „interesach politycznych", zniepRawiony zupełnym brakiem zasad, cyniczny awanturnik „gotów na wszystko", oto **człowiek polskiej reakcyi**.

Dwóch rzeczy miał dokonać p. Korfanty: **Zmusić Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego do ustąpienia z urzędu i przeprowadzić wybory do nowego Sejmu.**

Skrajna demagogia, przekupstwo masowe, oszustwo i gwałt wyborczy, a w razie protestu bagnet policyjny, oto środki, którychby używał rząd p. Korfantego dla zapewnienia większości reakcyi w nowym Sejmie! Za dolary, które ma przywieźć Paderewski, za pieniądze, które dają paskarze wszelkiego rodzaju — otworzyłby p. Korfanty wrota najbardziej wyuzdanej reakcyi, cofnął Polskę wstecz, doprowadził lud polski do rozpaczy, **osłabiłby kraj wojną domową, nigdy nie wygasającą!**

Lud polski uważać musiał Korfantego na urzędzie prezydenta ministrów **jako prowokacyę.**

Towarzysze! W obronie Państwa i ludu pracującego miast i wsi, w imię przytem uczciwości i czystości życia publicznego w Polsce **wypowiedzieliśmy walkę tym awanturniczym planom reakcyi!**

Ani prawnie, ani faktycznie rząd Korfantego nie istnieje. Naczelnik Państwa odmówił mu mianowania, a bez podpisu Naczelnika Państwa Rząd, zgodnie z Konstytucyą, nie istnieje.

Ale reakcya nie daje za wygraną! Narodowa demokracya wszystkie siły swoje wytęża, aby Piłsudski upadł, a Trąmpczyński mianował Korfantego!

Towarzysze i Towarzyszki! Musimy z całą siłą i stanowczością przeciwstawić się zakusom reakcyi. Nie dopuścimy do tego, aby narodowa demokracya narzuciła Polsce swój Rząd. Rząd prowokacyi do wojny domowej. Rząd Korfantego!

Niech zaroją się ulice miast i osad fabrycznych od **manifestacyj** robotniczych, niechaj na tysiącznych **zgromadzeniach** ludowych dowie się każdy, że to bój z dyktaturą narodowej demokracyi, bój o **demokratyczną Polskę**, że to walka **o wolność i prawa robotnika polskiego, o czystość wyborów!**

Korfanty, „robiący wybory", to zgraja prowokatorów i hyen wyborczych, kupujących głosy, to „cuda" w urnach wyborczych, to zbrodnia masowa reakcyi, na którą odpowiedź podyktuje rozpacz i gniew oszukanej masy ludzkiej!

Więc do walki z planami reakcyi wzywamy Was, robotnicy polscy!

Ręka w rękę z nami idzie w tej sprawie lud włościański, któremu grozi rozzuchwalone obszarnictwo zaprowadzeniem napowrót „pańskich rządów". **Chłop podaje rękę robotnikowi w chwili niebezpieczeństwa**, tak, jak razem z nim ginął w szeregach wojskowych w walce o Niepodległość.

Taka walka raz rozpoczęła ze świadomością swych celów

prowadzi do zwycięstwa!

Precz z rozzuchwaloną reakcyą!
Precz z Korfantym!
Niech żyje demokracya!
Niech żyje Socyalizm!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Jan Kanty Federowicz

Winowajcą przewlekania przesilenia rządowego w Polsce, które ciągnie się od 2 czerwca i naraża państwo na niepowetowane szkody, jest p. Jan Kanty Federowicz, prezydent miasta Krakowa i prezes klubu pracy konstytucyjnej w Sejmie.

Jedyna szkoła polityczna, przez którą przeszedł ten mąż stanu z pod ciemnej gwiazdy, byłato niezwykle bogata praktyka szachrajstw wyborczych na terenie krakowskim. Wszystkie wybory w Krakowie w ciągu ostatnich lat dwudziestu odbywały się pod znakiem osławionego systemu Jana Kantego. Wybory do parlamentu w r. 1911, przy których system ten został przełamany, odsłoniły w całej ohydnej jego nagości ów splot przekupstw, fałszerstw i oszustw, z jakich się składa system Jana Kantego. Jedyna kwalifikacya polityczna, jaką ten posiada, to kwalifikacya na hyenę wyborczą. I oto ten szachraj wyborczy (który przyłapany w r. 1911 przez policyę na oszustwie wyborczem uciekał bez kapelusza z pałacu Spiskiego przez Krzysztofory do swojej winiarni) w Sejmie polskim odgrywa rolę figury politycznej.

Bez wykształcenia i zdolności, sprytny, ale nie inteligentny, nieszczery i fałszywy z natury, intrygant z namiętności, w zakulisowych intrygach i drobnych matactwach znajduje dla siebie wyłączne pole działania.

Po za to skromna inteligencya jego sięgnąć niezdolna, w tym ciasnym obrębie zamyka się cały jego horyzont. W intrydze pływa jak ryba w wodzie. Takiemu to człowiekowi daje się za nos wodzić klub pracy konstytucyjnej, w którym jest przecie paru posłów inteligentnych, wykształconych i wytrawnych.

W obecnem przesileniu gabinetowem wylazła, jak szydło z worka, cała intrygancka natura Jana Kantego. Przez swą dwulicowość i swoje szachrajstwa polityczne stał się on największym szkodnikiem, który wciąż przedłuża przesilenie i, bawiąc się swoją rolą „języczka u wagi" doprowadza do tego, że zagranicą ustala się już opinia o Polsce, jako o domu waryatów.

Oto pokrótce spis krętactw Jana Kantego w czasie obecnego przesilenia:

1) Gdy Artur Śliwiński tworzył ministerstwo i ludziom klubu pracy konstytucyjnej ofiarował teki ministeryalne: p. rektorowi Nowakowi, p. Aleksandrowi Skrzyńskiemu, p. Stesłowiczowi, a nawet gotów był dla kompromisu zgodzić się na p. Michalskiego, — wówczas p. Jan Kanty Federowicz tak pogmatwał sprawę, że udało mu się wmówić w swoich ludzi, iż nie powinni przyjąć tek w tym gabinecie. Następnie zaś przeważył

w Sejmie szalę większości przeciw gabinetowi Śliwińskiego, motywując to tem, że w tym gabinecie niema ludzi z klubu pracy konstytucyjnej.

2) Gdy w ten sposób Sejm uchwalił wotum nieufności gabinetowi Śliwińskiego, p. Federowicz głosami swego klubu przyczynił się do desygnowania Korfantego, którego kandydatura wyraźnie była zwrócona przeciw Naczelnikowi państwa. Ale Naczelnik państwa nie dał się steroryzować. Wobec tego Jan Kanty tak pokierował swą fałszywą grę, że wprawdzie pozornie cofnął Korfantemu poparcie swego klubu, ale nazajutrz udaremnił utworzenie gabinetu centrowo-lewicowego, solidaryzując się z endeckim blokiem prawicowym. Tak więc Jan Kanty nową przeszkodą zatarasował możność zakończenia przesilenia.

Co pchnęło tego machera wyborczego w ramiona endeków? Oto hyena wyborcza poczuła padlinę wyborczą. Endecy, uzbrojeni w milion dolarów, chcą przeprowadzić wybory sejmowe zapomocą korupcyi o niebywałych rozmiarach. Aby módz bez przeszkód i bezkarnie korumpować wybory, chcą także mieć rząd w swojem ręku i do korupcyi dołączyć teror władz. Naczelnik państwa nie chce dopuścić do utworzenia rządu fałszerzy wyborczych. Ale gdzie szachrajstwo wyborcze, tam natura ciągnie Jana Kantego, jak wilka do lasu. Stąd jego pakt z endekami, z którymi podobno zawarł już tajną umowę o swój mandat krakowski! Stąd jego dwulicowe, zdradzieckie postępowanie!

Ale ludność miasta Krakowa porachuje się z Janem Kantym i pomiesza mu szyki gruntownie!

Bojówka endecka rozzuchwalona spokojnem zachowaniem się towarzyszów, powtórnie napadła w Rynku, lecz tą razą miara cierpliwości u naszych towarzyszy się przebrała i pięknem za nadobne odpłacili z procentem chłystkom endeckim, **przyczem oberwało się policyi, która swój nietakt posunęła do tego stopnia, że wraz z zapłaconymi zbirami endeckimi wołała „Niech żyje Korfanty“.**

Rezultatem tej energicznej rozprawy z bojówkami endeckiemi jest cały szereg lżej lub ciężej rannych, których pogotowie na miejscu opatrywało lub odwoziło do szpitala.

Wydarzył się również smutny wypadek zastrzelenia jednego z uczestników pochodu, z powodu którego to faktu interweniowali nasi posłowie u władz.

Niebywała ta co do rozmiarów manifestacya dowiodła najdobitniej całej opinii w kraju za kim stoi lud górnośląski, za Naczelnikiem państwa czy też za Korfantym, który tak chętnie powołuje się obecnie na zasługi na Górnym Śląsku i swoją popularność w tej dzielnicy.

Robotnicy Górnego Śląska w swej większości oświadczyli, że stoją twardo przy demokratycznych podstawach Polski i wraz z całą klasą pracującą nie pozwolą sobie odebrać raz wywalczonych zdobyczy politycznych i społecznych.

Manifestacya górnośląska PPS

(Korespondencya własna „Naprzodu“).

Katowice, 23 lipca.

W dniu 23 lipca urządziła Polska Partya Socyalistyczna na Górnym Śląsku olbrzymią manifestacyę w Katowicach ku uczczeniu połączenia Górnego Śląska z Polską.

Od samego rana szły masy towarzyszów w pochodach ze sztandarami i muzykami ze wszystkich stron i poczęły się zbierać na boisku Zawodzia, tworząc morze głów, do 70 tysięcy uczestników.

Gdy już ze wszystkich miejscowości przybyli, rozpoczął się o godz. 11 przedpołudniem szykować pochód do Rynku w Katowicach, gdzie były ustawione trybuny. Na czele pochodu szła ubrana w pięknych górniczych uniformach muzyka robotnicza, za którą maszerowali towarzysze z Komitetu Wykonawczego PPS w Katowicach, delegaci i goście, poczem szły organizacye. Za organizacyą z sztandarami i muzykami na czele, niesiono tablice z napisem: **„Precz z Korfantym!“ „Precz z reakcyą!“ „Niech żyje Polska Ludowa!“.**

Gdy pochód przechodził około pomieszkania Korfantego, który zjechał na ten dzień do Katowic robotnicy wznosili okrzyki „Precz z Korfantym!“ W bliskości Rynku, dokąd pochód zdążał, zaczęła dawać bojówka narodowej demokracyi znak życia, prowokując manifestantów, wyzywając ordynarnymi pogróżkami, a gdy nasi towarzysze weszli na rynek, zaczęli piekielne wycie i napad z laskami na spokojnie idących. Wytworzyło się chwilowe zamieszanie, a wobec tego, że bojówka endecka zniszczyła trybuny, imponujący pochód ruszył dalej udając się do Parku Kościuszki. Przyszło do zatargu policyi, która miast pilnować spokoju i chronić zebranych od napaści, zachowywała się biernie, albo szła na rękę zbirom endeckim, którym udało się dwa sztandary partyjne złamać.

Mimo bezprzykładnej karności u towarzyszy rozgoryczenie przybrało wielkie rozmiary i dało temu wyraz na zgromadzeniu w Parku Kościuszki. Z pięciu na poczekaniu zaimprowizowanych trybun przemawiali następujący towarzysze posłowie Hausner, Reger, Arciszewski i Malinowski, z delegatów tow. Papuga z Chrzanowa, Stańczyk z Dąbrowy, górnik Józef Adamek z Katowic i J. Malisz z Krakowa. Uchwałą jednobrzmiącą przyjęto rezolucyę potępiającą zakusy reakcyi i występującą stanowczo przeciw powołaniu Korfantego na premiera. Klasa pracująca Górnego Śląska użyje wszystkich środków, by takiego siepaka reakcyi jakim jest Korfanty, nie dopuścić do jakiegokolwiek udziału w rządzie. **Lud górnośląski stoi twardo przy Naczelniku Państwa Józefie Piłsudskim**, widząc w nim szczerego obrońcę zasad demokratycznych i ustroju republikańskiego w Polsce i poświęci wszystko dla utrzymania go na dotychczasowem stanowisku.

Po przyjęciu rezolucyi przez zgromadzonych z nieopisanym zapałem, towarzysze uszykowali się wraz z muzykami do powrotnego pochodu.

Wiadomości polityczne

Do czego posuwa się rozwydrzenie nacyonalistyczne i gnębienie mniejszości narodowych w „oswobodzonej“ Europie, o tem świadczy rozporządzenie rządu serbskiego, dotyczące nowych wyborów do skupczyny. Orzeka ono, że prawo wyborcze mają wszyscy słowianie, chociażby nawet nie byli obywatelami państwa jugosłowiańskiego. W ten sposób będą mieli to prawo Słowianie, którzy imigrowali, a także 30.000 żołnierzy Wrangla. Z drugiej strony jednak nie będą mieli prawa wyborczego Niemcy i Madziarzy, którzy są osiedli od wieków, co sprzeciwia się tekstowi konstytucyi i postanowieniom traktatu pokojowego.

Odszkodowanie niemieckie za ubezpieczenia społeczne w b. zaborze pruskim. Pełnomocnik rządu polskiego wiceminister Wachowiak otrzymał od Alberta Thomasa następującą depeszę: Rada Ligi narodów zebrana w Londynie jednomyślnie zaakceptowała zalecenie komisyi na zasadzie art. 312 traktatu wersalskiego. Posiedzenie odbyło się dnia 17 bm. Temsamem zalecenie komisyi stało się obowiązujące i dla Niemiec, które w ciągu dwóch tygodni licząc od dnia 17 bm. muszą **zapłacić w gotówce 125 milionów marek niemieckich** tytułem odszkodowania za dokonane ubezpieczenia społeczne w b. dzielnicy pruskiej

MARIO MARIANI

Zazdrość

I tak łkał, z głową zagłębioną w poduszki, z cichym, żalem jak pies w nocy... co za ból, co za ból...

Zcałowywałam jego łzy pieszczotami, głaskałam i utulałam:

— Biedaczku, biedaczku, drogi! zła byłam... tak niedobra, ale pozostanę przez całe życie u twoich nóg, abyś zapomniał tę chwilę... Ciebie tylko kochałam i ciebie kocham; to było głupiem szaleństwem; dziś nawet sobie wytłumaczyć nie umiem w jaki sposób... Ale ty się wyleczysz, ty zapomniesz i będziemy jeszcze szczęśliwi. Powinnibyśmy widzisz odejść stąd, daleko, my sami we dwoje, nie widząc nikogo.

Zdawał się uspokajać. Później znów jednak wracał atak; wzdrygał się przedewszystkiem na myśl, skalania mojego ciała, pieszczotą i oddaniem się innemu. Zdawało mu się że moje ciało, które mu się wydawało pięknem, może jak nigdy przedtem, było całe skalane... Nie słyszałam nigdy wycia takiej zazdrości i nie myślałam, że jest najbrzydszą, najwięcej zwierzęcą z ludzkich namiętności, że jest poniżeniem, a nasza cywilizacya zamiast starać się ją pokonywać, opanowywać, uświęca je i legitymuje...

Cóż za narodem dzikiej cywilizacyi jesteśmy!...

Nareszcie ulitowałam się nad tą wyjącą zazdrością.

Jednej nocy, ostatni z tej drogi na Golgotę, zgnębiona, złamana bólem, podniosłam się podczas jego łkań. Zaczął mnie błagać jęcząc, gdyż bał się że odejdę, że jestem zmęczona cierpieniem — podczas kiedy zmęczona byłam widokiem jego cierpienia.

Poszukałam w szufladce mego biurka ostatniego listu Franka Albrici, była na nim data dnia mego wyznania.

— Spojrz, był nadany dnia, w którym przyznałam się do winy, że cię zdradziłam — otrzymałam go na godzinę przedtem, czytaj:

Zaczął czytać. List zaczynał się: „Upływa lat trzy, jak Cię błagam i błagam bez nadziei. Przybądź, sto razy już prosiłem Cię, bym mógł widzieć cię samą przez chwil kilka. Wiem, że kochasz Andrea do szaleństwa, ale chciałbym przynajmniej być ci przyjacielem, mieć choć kilka chwil twego towarzystwa“.

I tak dalej w tym sensie.

Andrea spojrzał na mnie, nie rozumiejąc:

— Więc zatem, wtedy?

— Jeszcze ci nie jasne?

— Nie.

— Już cierpię dziesięć dni, ale z twojej winy, nie z mojej, moją wymyśl łam, żeby pobudzić twą zazdrość, bo przestałeś mnie kochać.. przebacz, ale cierpiałeś z powodu kłamstwa a nie winy, której nie było.

Przez chwilę jeszcze wątpił, sądził, że z bólu chcę cofnąć wyznanie, musiałam wtedy zwrócić mu uwagę na niektóre szczegóły, na które nie zważał w dniach gniewu i bólu.

Franco Albrici w ostatnich miesiącach nie bywał wcale w Medyolanie, chyba dopadkiem, pisywał tymczasem do mnie, że oddala się aby mnie nie widywać i starać się zapomnieć o mnie. Ostatni raz kiedy Franco przyjechał, my dwoje byliśmy w Grand Hotelu Brunato i tam nam napisał, że może wpadnie do nas na dzień jeden, ale nie pokazał się. Ostatni raz kiedy pi sał do mnie i st, który wł s e Andrea trz ał w ręce, donosił mnie wa ne, że wraca z Neapolu i że przez sześć miesięcy oddalenia nie wyleczył się mimo powodzenia z kobietami w Rzymie i Neapolu nie zdołał myśli o mnie wybić sobie z głowy.

Wtedy wszystko się wyjaśniło. Andrea przeprosił mnie na klęczkach, całował mi ręce, śmiał się.

— Oh, to było straszne, straszne. Byłaś bardzo niedobra. Ale już nie odejdę od ciebie ani na minutę, przeszedłem straszną trwogę. Będę Cię uwielbiał, zobaczysz. Będziesz moją przyjaciółką, moją siostrzyczką, moją kochanką, moją najdroższą kochanką, mamuśką — wszystkiem, wszystkiem, wszystkiem.

I byliśmy szczęśliwi. Nara, jak szczęśliwi. Odjechaliśmy sami na Sante Margheritę... na miesiąc... zdawało się, że całe wybrzeże Zachodu kwitnie dla mnie, tylko dla mnie... a to było konanie...

(Anita Vertua przerwała łkaniem, schyla głowę płową na kolana przyjaciółki i płacze).

Anita: Już mnie nie kocha. Nara, nie kocha więcej. Odszedł aby nie wrócić — wiem o tem — a jakże ja go sobie wydrę z serca, z krwi? powiedz. Poniżam się do niemożliwości... żyję tylko po to, aby go szukać, aby go widzieć, a jak go słyszę, dostaję zawrotu głowy.

(Nara patrzy na próżnię: jak gdyby ścigała w oddali na krańcu horyzontu wspomnienie podobnej chwili).

Nara: Droga moja, nic ci nie powiem, nic, teraz wszystko na prawie skończone. Mógłby wrząść cię jeszcze ale z litości, jeżeli chcesz, poniż się jeszcze do tego stopnia, z resztą jest sposób i sposób zrozumienia miłości... Go the napisał: „Jeżeli ja cię kocham o cóż tobie więcej idzie?“ może z chcesz kochać i cierpieć... ale jeżeli chcesz być kochaną!... nie pozostaje ci jak zapomnieć o nim.

(Dokończenie nastąpi).

Bawarya siedzibą monarchistów

Siedziba reakcyi i monarchistów niemieckich w Monachium zaczyna działać i prowokować. Rząd bawarski złożony z przedstawicieli burżuazyjnych a wysoko przytem dzierżący hasła monarchistyczne, rozpoczął kontrakcyę przeciw ostatnim uchwałom parlamentu niemieckiego w sprawie ustawy o ochronie republiki. Rząd monachijski ściągnął wojska na pogranicza niby z obawy przed niepokojami grożącemi ze strony stronnictw lewicowych. Tymczasem zwiększanie militarnych sił stoi najprawdopodobniej w związku z ostatnim pobytem Mussoliniego w Niemczech i zawartym z nim układem w sprawie walki reakcyi niemieckiej z lewicą, za co mieli faszyści otrzymać subwencye od kapitalistów niemieckich. Tak samo domagania się, a nawet energiczna postawa robotników bawarskich za natychmiastowem przeprowadzeniem wyborów, które byłyby prawdziwem odbiciem stosunków panujących w Bawaryi, spowodowało ekspanzyę reakcyi, dążącej już obecnie w chwili chaosu i ciężkiej sytuacyi do zagarnięcia władzy. Reakcyoniści bawarscy stworzyli główny aparat rozdzielczy w Monachium i Dreźnie, a stamtąd rozsyłają zawiadomienia i rozkazy o swych planach.

Tak samo prawica w Berlinie, niejako ekspozytura zgrupowanych i skonsolidowanych sił monarchicznych bawarskich, rozpoczęła atak na prezydenta Rzeszy Eberta. Ebert dał się poznać jako wybitny mąż stanu, trzeźwy i roztropny polityk, przytem socyalista i z pochodzenia robotnik, stanowił więc źdźbło w oku reakcyi, chcącej go ubezwładnić. Prawica domaga się dlatego przeprowadzenia w najbliższym czasie nowych wyborów na prezydenta. Ale socyaliści przeczuwają, co znaczy w tym chaosie walka o najwyższą władzę w państwie, żądają odroczenia wyborów na dwa lata i w tym celu konferują z ugrupowaniami centrowemi, zdającymi się popierać to słuszne stanowisko. Ale kwestya ta o tyle jest odosobniona, nieaktualna, że dopiero na następnej sesyi będzie wzięta pod rozwagę.

Natomiast sroży się walka między lewicą a monarchistami. Lewica ma poparcie szerokich warstw robotniczych, a także ostatnio na konferencyi zawodowej międzynarodowej po wyłuszczeniu dokładnem sytuacyi politycznej w Niemczech przez Wellsa i Crispiena przedstawiciele poszczególnych krajów przyrzekli poparcie proletaryatowi niemieckiemu w walce z reakcyą.

Tymczasem komitet gwarancyjny nałożył znowu zobowiązania na Niemcy dosyć uciążliwe. To powiększy nienawiść do ententy i da możność propagandy żywiołom burżuazyjnym wśród warstw niedojrzałych politycznie.

Wewnętrzna sytuacya w Niemczech nie wróży nic różowego, zdaje się spadać jak grom na ruch robotniczy, trzymający na swych barkach walkę o ustrój republikański i demokratyczny.

Konflikt między Bawaryą a Berlinem zakończy się niewątpliwie uśmierzeniem zapędów reakcyonistów monachijskich. Jeśli rząd niemiecki nie weźmie się do energicznej i stanowczej akcyi na mocy ostatniej uchwały w obronie republiki przeciw zbirom kapitalistycznym, opłacającym czasami zwyczajne szumowiny, użyte do walki z demokracyą, to zgroza wojny domowej nieuniknienie zabłyśnie nad Niemcami.

* * *

Monachium. (AW) Rząd bawarski obawia się rozruchów na wypadek, gdyby sejm nie uchwalił ustaw ochronnych. Spodziewany jest wybuch generalnego strejku. Pewnem jest, że stosunek pomiędzy Berlinem a Monachium zaostrza się z dniem każdym.

Berlin. (AW) Z Monachium donoszą, że najpotężniejsza w sejmie bawarskim partya ludowa dąży z użyciem wszelkich parlamentarnych środków do przeszkodzenia przyjęciu ustawy o ochronie republiki. Zamierza ona zaproponować innym partyom koalicyjnym rozwiązanie sejmu, rozpisanie nowych wyborów i powierzenie nowozwołanemu sejmowi przeprowadzenie tej ustawy.

Monachium. (AW) W myśl życzeń ludowego stronnictwa bawarskiego chce obecnie większość rządowa doprowadzić do nowych rokowań celem utworzenia nowej większości rządowej na tej podstawie, że Bawarya przyjmie samodzielnie ustawy o ochronie republiki. Rząd bawarski wydał już w tym sensie rozporządzenie, identyczne z treścią ustaw Rzeszy, które jednak przeprowadzą urzędy bawarskie, a nie rząd Rzeszy.

Monachium. (AW) Dziś ma bawarska rada ministrów powziąć decyzyę o zajęciu stanowiska w sprawie ustawy o ochronie republiki. Koła parlamentarne uważają, że sytuacya jest bardzo poważna.

Groźba wojny domowej we Włoszech

Sytuacya wewnętrzna we Włoszech coraz cięższa. Ostatnie wiadomości nadeszłe podają siłę zbrojną faszystów na kilkaset tysięcy a zarazem donoszą o przygotowanym zamachu na odcienie lewicowe w parlamencie. Walka ta mająca wielkie znaczenie w rozwoju Włoch może przynieść katastrofalne skutki, albowiem wytworzy anarchię i wojnę domową. A w tym kraju kwitnącym w skarby przyrodnicze, bogatym przemysłowo rozpoczęcie bratobójczych walk oznacza „śmierć i życie". Faszyści nie cieszą się wcale zbytniem zaufaniem społeczeństwa włoskiego, jeno garstka szumowin społecznych i zbogacona na lichwie wojennej część kupiectwa i agraryuszów a także nieco inteligencyi popierają te zbójeckie żywioły. Wypada dodać, że broń faszystom do walki z socyalistami dali komuniści, którzy prowadzili propagandę zaczepną rewolucyjnej akcyi w kierunku objęcia władzy i zsocyalizowania urządzeń społecznych, nie mając po temu wyrobionego gruntu, tylko sam temperament ludności włoskiej. Na jakie tory wejdzie sprawa, należy się faszystom potępienie za wywoływanie rozruchów nieobliczalnych w następstwach za zbrojne napady na mieszkańców i domy, za podpalanie i niszczenie mozolną pracą wystawionych domów ludowych.

Mussolini dawniejszy socyalista jest figurą o ciemnej przeszłości. Ruch faszystów ogarniający szerokie połacie kraju ma charakter wybitnie polityczny, dążą bowiem do opanowania władzy ewentualnie wywarcia presyi na rządy, aby z ich propozycyami lub postulatami liczyły się. Naprzykład zarząd faszystów występuje przeciw ratyfikacyi układu włosko-jugosłowiańskiego w Santa Margueritta jako wprowadzającemu zmiany w traktacie rapalskim, żądają władzy po ustąpieniu de Facta dla ugrupowań ideowo do nich zbliżonych.

Socyaliści nie pozostali biernymi widzami, rozpoczęli kontratak, stworzyli „Komitet obrony robotniczej". Oprócz tego rozpoczęły się strejki w Medyolanie, Turynie, Asti, Navarze, Anconie i wielu innych miejscowościach. Robotnicy włoscy są zdecydowani do bezwzględnej obrony, do ujarzmienia i wyplenienia zbójeckich bojówek faszystów.

Ostatnie zajścia z socyalistami powiększyły siły i zwolenników socyalistów. Oznaki wzajemnego mordowania już uwidoczniają się, albowiem został zastrzelony przez komunistów sekretarz faszystów Belgeri, zato faszyści zdemolowali lokal komunistów. Ale najgwałtowniejsze ekscesy nie ustraszą lewicę, mimo wszystko socyaliści postawili kwestyę na ostrzu miecza, gdy obalając gabinet Facty, — złożyli wniosek następującej treści: wzywa się rząd do energicznej obrony wolności, do ochrony życia obywateli, do ochrony ich mienia oraz do zagwarantowania swobody wypełniania mandatu poselskiego niesłychanie zagrożonej i naruszonej. Taksamo odmówiono poparcia rządowi za nieumiejętność w odbudowie ekonomicznej i gospodarczej kraju.

Tak więc sytuacya zaognia się i niewiadomo jak ułożą się stosunki dla zwycięskich Włoch. Jedno może uratować Włochy, powstanie rządu silnego, o wielkim autorytecie, nieugiętego wobec napastliwych wybryków faszystów.

Między socyalistami a popolarami trwają konferencye porozumiewawcze. Na domniemanego premiera wysuwają Orlanda, demokratę, lub Bonomiego socyalistę reformistę poprzednika Facty.

Socyaliści wykazali swoją trzeźwość polityczną, przeciwstawiając pladrowiom i bandytom ochronę wolności i swobodę polityczną, przez co zyskali sobie sympatye społeczeństwa umiarkowanego, inteligenckiego i robotniczego. **A. R.**

Ruch kolejarski

SUCHA. Dnia 15 bm. odbyło się liczne zebranie pracowników kolejowych Z Z K w Suchej, na którem uchwalono rezolucyę: Pracownicy kolejowi w Suchej, zebrani dnia 15 lipca, po wysłuchaniu sprawozdania członka Zw. okręgow. z zabiegów, jakie Zw. Zaw. czyni o poprawę bytu pracowników kolejowych, uchwalają WW ZZK i Zw. okreg. wotum ufności i oświadczają, iż są zdecydowani poprzeć postulaty czynnie.

—ooo—

FILM

Głupstwo. Szukałem kiedyś pasty do obuwia: burakowo-czerwonej, t. zw. fox-trott. Włóczyłem się z ulicy na ulicę, od sklepu do sklepu, uważnie przeglądając wszystkie okna wystawowe. Nie znalazłem.

— Co tam! wytrę gałgankiem i wystarczy — pocieszyłem siebie, zdążając dalej.

Na Rynku przed oknem wystawowym pewnego sklepu tłoczyło się kilka typów ukraińskich. Zbliżyłem się do wystawy. Były tam porozrzucane tanie mydełka, z wypisaną ceną, puder, „brilantina", pędzelki do golenia etc. etc. Pomyślałem nad tandetnością tego towaru. Ogarniając przed odejściem całość wystawy, wpadło mi w oczy pudełko z pastą (ktoby myślał) „Endecya"...

Zawsze twierdziłem, że czyn, dobrego, szlachetnego, nigdy nie ominie nagroda. Publicznie teraz oświadczyć mogę, że zasługa zawsze ocenioną dostatecznie będzie.

Znalazłem się niebawem w sklepie.

— Czem mogę służyć? — słodko zapytał kupiec, zacierając ręce.

— Proszę o pudełko „Endecyi".

— Aha! pasty...

Podał mi; obejrzałem, najprawdziwsza w świecie Endecya.

— Proszę pana, mam jedną prośbę do pana...

— Słucham, proszę...

— Jakie jest pochodzenie nazwy tej pasty?...

— Albo co? pan pewnie socyalista — odparł wesoły kupiec.

—Chciałbym wiedzieć tylko...

— Nie wiem nawet, jakiś agent gadał mi długo, natrętnie, więc na odczepne wziąłem kilka pudełek. Mówił, że w poznańskiem nawet dużo jej idzie.. Może się sprzeda...

— Wątpię, nazwa niezbyt zachęcająca. Pamiętam w swoim czasie, w Warszawie zbankrutowała pewna fabryka lampek elektrycznych, dlatego tylko, że lampki te miały jakąś głupią nazwę. Zdaje się na Os..., nie pamiętam zresztą.

— Ej! mi się zdaje, że pan jest z gazety, pan chce napisać, bo pan tak pyta... — Śmiał się do mnie oczyma kupiec.

— Ale, gdzie tam. Tak sobie człowiek pragnie pogwarzyć z ludźmi. No, dowidzenia.

— Sługa....

* * *

Do tej pory w pewnych sferach miałem nadszarganą opinię. Mówiono o mnie, że nigdy nie czyszczę obuwia. Teraz, jadnak — postanowiłem sobie — olśnić was. Kupiłem Endecyę, wezmę trochę na gałganek, potrę... a dokonam cudu. Będą się na moje obuwie wszyscy oglądali... Tak też zrobiłem.

* * *

Szedłem jakąś ulicą zbiedzony, bez marki w kieszeni. Najstosowniejsza pora na samobójstwo.

— Ty, Edek, coś tak zmarniał — odezwał się za mną głos.

— A, to ty...

— Ja, tak —spojrzał, zmierzywszy mnie, mój kolego.

— Coś tak się zaniedbał? buty podarte...

— No, trudno mój kochany —wybuchnąłem — z mej pensyi, nie mogę sobie pozwolić co miesiąc na nowe obuwie.

— Przecież niedawno kupiłeś sobie?

— Tak, ale chciałem być eleganckim, a zniszczyłem obuwie. Kupiłem jakąś pomadkę „Endecya", posmarowałem, a na trzeci dzień wszędzie popękane, dziury! Nawet w tem miejscu zawiodła.

— Aa! Dałeś się nabrać.

Ze wstydem przyznałem memu koledze że ma racyę.

Eka.

—ooo—

Klerykał przeciw księdzu

Czemu zwlekał dwa lata i czemu władze zwlekają

Endecko-klerykalny „Kuryer Poznański“ drukuje list z Sycowskiego, piętnujący postępowanie hakatystycznego proboszcza Hahna.

Zgóry zaznaczamy, że najcharakterystyczniejszy w tym liście jest ustęp początkowy i końcowy.

Na początku pisze ów korespondent:

> Stojąc na gruncie szczerze-katolickim, **wzdrygam się napisać coś ujemnego o ks. Hahnie, proboszczu w Sycowie...**

Ale koniec końców zdecydował się to ujemne napisać, gdyż ks. Hahn występuje „coraz zuchwalej.“

Proboszcz ten ma główną siedzibę w Sycowie — po stronie pozostawionej Niemcom, a kościół filialny w Wielkiej Kozi, przyznanej Polsce. — Otóż, sądząc z korespondencyi, ów ks. Hahn nie tylko stale podburzał swoich parafian przeciwko polskiej władzy, ale zniósł nawet nabożeństwo polskie w Wielkiej Kozi.

O skutkach agitacyi ks. Hahna, działającego i z kazalnicy i z konfesyonału — pisze ów korespondent:

> Praca polakożercza ks. Hahna **wydała już plony.** Część bowiem ludności zajęła **nieprzychylne stanowisko wobec Polski.** I oto ksiądz, którego zadaniem jest krzewić miłość Chrystusową, podzielił ludność na dwa wrogie obozy.
>
> Przykro jest patrzeć katolikowi, że **staraniem księdza** dzieją się **burdy karczemne w kościele i na cmentarzu.** Taka scena rozegrała się w Wielkiej Kozi w kościele w niedzielę po Bożym Ciele. Straż pograniczna aby niedopuścić do zaburzeń, ostrzegła ks. wikaryusza przed następstwami, jakieby mogło wywołać niemieckie nabożeństwo. Gdy jednak ks. wikaryusz od rozkazu ks. Hahna odstąpić nie chciał, polecono mu jechać przez komorę graniczną i nie pozwolono mu przechodzić nielegalną drogą. — Ksiądz zrezygnował z nabożeństwa i wrócił do Sycowa.
>
> W tym czasie działy się niedopuszczalne rzeczy na cmentarzu i w kościele. Ludność przychylna ks. Hahnowi zaczęła lżyć, przeklinać i wypychać z kościoła i z cmentarza ludność przychylną Polsce, wśród okrzyków: „to jest kościół dla Niemców nie dla Polaków“; „precz z polskiemi świniami“ itp.
>
> Powróciwszy do domu, powyrzucała ludność wrogo usposobiona — polskich żandarmów i urzędników celnych ze stancyj. Jednemu Polakowi poplecznik ks. Hahna N. **zagroził śmiercią.“**

A teraz zbliżamy się do konkluzyi.

Ów korespondent pisze:

> Takie rzeczy dzieją się w wolnej Polsce. **Wszystkie zażalenia ludności przychylnej Polsce do władz państwowych i kościelnych nie odnoszą skutku.** Za żydami toby się napewno kto ujął, ale z Polakami może taki hakatysta z zagranicy robić, co mu się podoba i niema sposobu, aby nareszcie **nie wpuszczać tego burzyciela pokoju w granice Polski.**
>
> Łatwo odgadnąćby można, coby się stało z księdzem Polakiem, któryby się odważył przejść do Niemiec i tam agitować przeciw Niemcom i w parafii, która była od wieków niemiecka, zaprowadzać nabożeństwo polskie...

Korespondent przypomina dalej, że na Śląsku G. tych nielicznych księży, którzy tylko stali po stronie polskiej, Niemcy teroryzowali, mordując nawet niektórych.

Autor rozumie się nie stawia tej niemieckiej metody za wzór do naśladowania, ale ubolewa, że „nie wymierza się sprawiedliwości“ i dlatego taki ks. Hahn „występuje coraz pewniej i bezczelniej“.

I my też nie zalecamy żadnych aktów morderczych — ale pouczymy autora, jak on sam zgrzeszył przeciwko sprawiedliwości.

Wróćmy do jego wstępu.

On sam „wzdrygał się“ przed potępieniem w prasie ks. Hahna, aczkolwiek znał jego sprawki od dawna, wiedział o nim np., że chodząc po kolędzie w r. 1920 podburzał swoich parafian po stronie polskiej, ażeby protestowali przeciwko Polsce. Ba, ostatnie skandale, które opisuje działy się w czerwcu w Boże Ciało. Tak długo wzdrygał się przed wszczęciem alarmu w prasie.

Dlaczego? Bo, jak twierdzi, szczerze-katolickie przekonania powstrzymały jego pióro; to znaczy przytłumiały w nim oburzone uczucia polskie.

Na czem polegała ta rzekoma pobożność autora? Na tej klerykalnej formalistyce, czy zaślepieniu, które utożsamia księdza z religią.

Gdy zdecydował się już pisać, usprawiedliwia się sam przed sobą i przed czytelnikami klerykalnego dziennika, podnosząc, że przecie ten ksiądz wiódł swoje owieczki na manowce, że łamał wolę Chrystusa, bo zamiast „krzewić miłość Chrystusową podzielił ludność na dwa wrogie obozy“. Mimo to niemal przez dwa lata (!) uważał, że suknia duchowna powinna tego hakatystę chronić od publicznej krytyki i ułatwiać mu robotę nawet antychrześcijańską!

Rozumie się, gdyby chodziło nie o księdza, lecz o człowieka świeckiego, któryby prowadził taką antypolską akcyę, korespondent ów **nie namyślałby się dwóch godzin i potraktowałby go nawet mianem szpiega niemieckiego!**

Czy sam jest zatem w porządku ze sprawiedliwością?

A władze polskie, które krytykuje „ośmieliwszy“ przedtem siebie samego do ataku na księdza p. korespondent?

Władze, które się obracają w takiem społeczeństwie — również świeckiego wroga „wyświeciłyby“ odrazu na cztery wiatry! A z księdzem? To już rzecz nie tak prosta... Tu trzeba uszanować wszystkie formy. Tu już wchodzi w grę jego duszpasterskie stanowisko. Tu już znaczy, że jest to nie tylko agitator niemiecki, ale i podwładny Rzymu. Na to, ażeby z nim się rozprawić, trzeba zapewne poruszać aż dyplomatyczne sprężyny.

Inna rzecz, gdyby to był ksiądz potępiony przez swojego biskupa: władze nasze — jak mieliśmy tego przykłady — użyłyby siły zbrojnej, iżby go wyrugować z probostwa. Ale żaden niemiecki Bertram żadnego Hahna nie potępi — w myśl przysłowia o dwu krukach.

Więc czemu się dziwi.., klerykalny informator klerykalnego dziennika; powinien raczej podziwiać, że na miejscu znalazły się organy państwowe, które okazały pewną odporność wobec wikarego i zażądały, aby wjeżdżał legalnie.

Zapewne na całym świecie na takie antypaństwowe praktyki rozzuchwalonego księdza odpowiedzianoby zaraz jakąś represyą.

Że u nas się tak nie dzieje — kto temu winien? Może klerykalny korespondent w imieniu ludzi tak jak on myślących — uderzy się w piersi...

UWAGI

Niezręczny obrońca

Endeckie pisma są całe skorfantyzowane. W „Gazecie Warszawskiej“ nawet paryski korespondent tego dziennika, p. Smogorzewski, walczy o Korfantego. W ostatniej korespondencyi zbija zarzut, jakoby „premier“ Korfanty znajdował się był w czasie wojny w jakichś konszachtach z Erzbergerem.

Starannie przytem nagromadza dokoła postaci Erzbergera z różnych stron pościągane szczegóły tajemnicze, czyniąc zeń coś w rodzaju bohatera filmowego.

Główny materyał czerpie z jakiegoś dawnego numeru „Journal des Debats“. Dziennik to w ogół mający reputacyę poważnego, ale czytelnicy osądzą, czy można to samo powiedzieć o charakterystyce zamordowanego polityka niemieckiego, którą sfabrykował jakiś informator, ukryty pod literami X. Y. Z.

Oto najbardziej uderzające z jego twierdzeń:

> Erzberger był wrogiem militaryzmu. Ten syn chłopa z nad Jeziora Bodeńskiego nienawidził Prusy i stale je **zdradzał** podczas wojny. Jego przedsięwzięcia propagandowe nazewnątrz Niemiec, gdy im się przyjrzeć bliżej, okażą się **zręcznemi przedsięwzięciami antyniemieckiemi...**

(Więc już nawet nie antypruskiemi!).

Od siebie dorzuca p. Smogorzewski:

> Pewna osobistość francuska, która stykała się podczas wojny w Szwajcaryi z Erzbergerem, opowiadała mi nazajutrz po jego zamordowaniu, że w roku 1917 słyszała w Szwajcaryi z własnych ust Erzbergera następujące zdanie:
>
> — Ręczę panu, że tę kanalię Wilhelma II-go **utrącę...**

W jakim celu korespondent endeckiego organu powołuje się na świadectwo osoby, która siebie nazwała X. Y. Z. i drugiej powagi nawet jedną literą X. przezeń nie oznaczonej?

Poto, ażeby utorować drogę dla następującej konkluzyi:

> Zaiste, niemiecka polityka wewnętrzna i zewnętrzna dużo sekretów jeszcze przed nami kryje... Takich ludzi, jak Erzberger, spowija jeszcze obłok zagadki. Ale można, zdaje się, dziś już twierdzić, że ci przeciwnicy Niemiec, którzy z Erzbergerem stosunki utrzymywali, nie mają się czego czerwienić...

Pan Smogorzewski, jako mol gazeciarski i zbieracz wycinków, lubi się popisywać, że zna wszystko. co w jakiejś sprawie pisano. Na czele zaprzecza stanowczo zarzutowi, który spadł na Korfantego... Ale na poczekaniu może udowodnić, że Erzberger był notorycznym Wallenrodem (!) i... ewentualnie stosunki Korfantego z nim nie były kompromitujące.

P. Smogorzewski, jako zbieracz osobliwości gazeciarskich, przeoczа jedno: Nie każdy musi uwierzyć jakiemuś X. Y. Z. i jego fantastycznej historyi. Cóż wtedy?

Wtedy pozostanie wrażenie, że korespondent „Gazety Warszawskiej“ coś mydłkuje i tylko półgębkiem przeczy, a w zapasie ma argumenty usprawiedliwiające.

Przegląd społeczny

O zamykanie sklepów o godz. 6 wieczorem. Centralny Związek Handlowców i urzędników prywatnych w Krakowie nadesłał nam następujące pismo: Mimo licznych interwencyj organizacyj handlowców kupcy krakowscy a w szczególności z ulic Siennej, Grodzkiej, Stradomia i Krakowskiej nie przestrzegają ustawy o zamykaniu sklepów o godz. 6 wiecz. zmuszając temsamem handlowców do łamania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. I dzieją się takie rzeczy, iż na tejsamej ulicy jeden kupiec zamyka sklep o godz. 6-tej wiecz. a drugi przetrzymuje personal do 7 i 8-ej wieczorem. Pomocnik handlowy jest dziś najgorzej płatną kategoryą pracowników, pracuje w ciasnych brudnych lokalach i nie jest bynajmniej wskazanem aby jego organizm i tak nadwątlony stał się rozsadnikiem chorób wobec całego społeczeństwa. Organizacya handlowców wzywa magistrat miasta Krakowa, aby przestrzegał ustawy raz uchwalonej przez Radę miejską, Inspektorat Pracy, Dyrekcyę Policyi i Województwo, aby przestrzegał ustawę o 8-godz. dniu pracy a kupców, aby celem uniknięcia konfliktów zrozumieli położenie pracowników handlowych i zamykali sklepy o godz. 6-tej wiecz. Kupującą publiczność uprasza organizacya handlowców, aby poparła pracowników handlowych nie kupując po godz. 6-tej wieczorem.

Organizacya pomocników fryzyerskich w Krakowie zawiadamia: W niedzielę o godz. 12 w południe rozpoczęły się rokowania z pracodawcami, lecz wskutek nieprzejednanego stanowiska pracodawców rokowania zostały zerwane.

Komisya zawod. pracowników zrzuca całą odpowiedzialność za dalsze przewlekanie strejku, spowodowanego jedynie bezpodstawną upartością fryzyerów.

Pracownicy bankowi w Krakowie i we Lwowie zwrócili się w swoim czasie do Zarządów wszystkich instytucyi bankowych z żądaniem zerwania z dotychczasowym systemem dorywczych podwyżek płac, wprowadzenia natomiast comiesięcznej regulacyi wynagrodzeń na podstawie faktycznych cen artykułów pierwszej potrzeby, przy równoczesnem ustaleniu z dniem 1 maja br. minimalnych płac zasadniczych dla poszczególnych kategoryj pracowników, zależnie od kwalifikacyi tak teoretycznej, jakoteż i praktycznej, dalej od rodzaju zajęcia, a więc dla sił pomocniczych, samodzielnych, z odpowiedzialnością i t. p. Jako ostateczny termin uregulowania tej tak ważnej dla pracowników sprawy wyznaczono dzień 15 bm. Zarządy organizacyj bankowców i ubezpieczeniowców w Krakowie i we Lwowie, działające na podstawie pełnomocnictw pracowników wszystkich banków, zawiadomiła przeważną ilość Dyrekcyj, że „dotychczas załatwiała sprawy personalne bezpośrednio z gronem swoich pracowników i że wobec tego niema powodu do odstąpienia od tej praktyki“ — inne zaś Dyrekcye poprostu nie odpowiedziały. Niektóre Zarządy banków przeprowadziły jednostronnie (bez jakiegokolwiek porozumienia ze swoimi pracownikami, lub choćby nawet poinformowania się o stosunkach życiowych tychże) podwyżki według starego systemu, oraz polecity dokonać

wypłaty, inne powzięły tylko odnośne uchwały, wstrzymując wypłaty, jeszcze inne wogóle nic nie uczyniły.

Wobec powyższego mężowie zaufania, reprezentujący pracowników wszystkich banków krakowskich, powzięli na zebraniu w dniu 17 bm. uchwałę protestującą przeciwko podobnemu traktowaniu najżywotniejszych spraw inteligencyi pracującej i polecili Zarządowi Związku po porozumieniu z Zarządem organizacyi lwowskiej przeprowadzenie manifestacyjnego wstrzymania pracy we wszystkich bankach.

(Na podstawie przeto powyższej uchwały polecił Zarząd Krakowskiego Związku **jednodniowe wstrzymanie pracy w dniu 27 bm. we wszystkich bankach krakowskich** z wyjątkiem Polskiego Banku Krajowego, który obecnie stał się instytucyą państwową, oraz Krakowskiego Oddziału Banku Handlowego Warszawskiego, w którym obowiązują warszawskie stawki wynagrodzenia (o wiele wyższe od małopolskich), regulowane automatycznie na podstawie zestawień rynkowych cen artykułów pierwszej potrzeby. Obecne jednodniowe wstrzymanie pracy jest manifestacyą inteligencyi pracującej, dążącej do uzyskania odpowiednich warunków pracy i płacy, oraz protestem przeciwko zapoznawaniu tychże przez czynniki miarodajne i protestem przeciwko nieuznawaniu ustawą chronionego Związku, jako jedynego czynnika, upoważnionego do reprezentowania ogółu pracowników. O powyższem zawiadamia równocześnie Zarząd Związku lojalnie Dyrekcye wszystkich Banków krakowskich.

Lwów. (AW). Na czwartek zapowiedziany jest strejk pracowników bankowych, którzy w ten sposób chcą demonstrować na rzecz swych postulatów w sprawie polepszenia bytu.

(AW) **Pertraktacye w sprawie zakończenia strejku budowlanego we Lwowie** rokują szybkie załatwienie strejku. Obie strony prą do załatwienia sprawy.

Konferencya związku górników angielskich, odbyta 22 bm. pomimo bardzo niskiego poziomu zarobków postanowiła olbrzymią większością głosów, że chwila obecna nie jest stosowna dla wypowiedzenia umowy jaka istnieje pomiędzy górnikami a właścicielami kopalń co do obowiązującej obecnie ruchomej skali zarobków. Równocześnie konferencya upoważniła komitet wykonawczy do nawiązania rokowań z rządem, oraz właścicielami kopalń w celu dania górnikom doraźnej pomocy.

KRONIKA

Kraków 25 lipca.

Przyjazd Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego do Krakowa

(k) Naczelnik państwa przyrzekł delegacyi komitetu Zjazdu byłych legionistów przybyć do Krakowa na uroczystości, związane z rocznicą 6 sierpnia. Naczelnik państwa przybywa do naszego miasta dnia 5 sierpnia rano i zabawi przez trzy dni. Nadto, jako zaproszeni goście, przybywają: minister Sosnkowski, szef sztabu generalnego gen. Sikorski, gen. Rydz Smigły, gen. Berbecki, gen. Galica, gen. Norwid Neugebauer, gen. dr Krzemiński, oraz szereg wyższych wojskowych. Komitet obywatelski kończy pracę około szczegółowego ułożenia programu uroczystości.

Cukier nie podrożeje

Powinno się aresztować paskarzy cukrowych

(k) Jak się dowiadujemy, cukier magistracki nie podrożał i sprzedawany będzie po cenach dotychczasowych. Wczoraj rozdzielono dziesięć wagonów cukru białego między Związki spółdzielni i kooperatywy, które będą cukier sprzedawały członkom po cenie detalicznej, t. j. po 580 mk. za 1 kg. Dalszy transport cukru spodziewany jest w najbliższych dniach. Także cena tego cukru będzie nie zmieniona.

Zaznaczyć należy, że właściciele sklepów rozsiewają pogłoski, iż cukier, z powodu podwyższenia cen przewozu, obowiązującym od 1 sierpnia, będzie droższy. Tem też można wytłomaczyć nagły brak tego artykułu w mieście, gdyż niesumienni kupcy pochowali towar, czekając na zwyżkę cen.

Taryfa cen żywności i opału

Wykaz cen wytycznych, ustalonych przez komisyę badania cen przy okręgowym urzędzie walki z lichwą w Krakowie (dla miasta Krakowa) dnia 21 lipca, ważny od 22 lipca:

Ziemiopłody (za 100 kg.): żyto 16 000 marek, pszenica 21 000, jęczmień 16 500 owies 22 000 proso 19 000, tatarka 14 500, wyka 21 000, kukurudza 19 000, bób 15 000, rzepak 29 000, łubin 13 000, siemię konopne 25 000, soczewica 16 000, mąka żytnia 70% 26 000 mąka pszenna 50% 36 500, mąka pszenna chlebowa 26 000, kasza tatarczana 30 000, kasza perłowa jęczmienna 23 000 kasza sekanka 23 000, pęcak 22 500, len 15.000 mk.

Jarzyny (za 1 kg.): ziemniaki nowe 80 marek, marchew 70, buraki 20, groch polny 190, groch Wiktorya 240 fasola biała 175, fasola kolorowa 145, ceoula stara 300, cebula nowa 80 mk.

Nabiał (za 1 litr) i **jaja**: mleko niezbierane hurtow. 115 mk., mleko niezbierane na Rynku 120, mleko niezbierane w sklepach 125, mleko zbierane hurtow. 70, mleko zbierane na Rynku 80, mleko zbierane w sklepach 85 masło kuchenne 1800, masło deserowe 1900, śmietana kwaśna 200, ser twarogowy (za 1 kg.) 350, jaja (za 1 szt.) 38 mk.

Artykuły różne (za 1 kg.): mak siwy 1300 mk., kminek 550, olej rzepakowy 900, olej lniany 800 mk.

Pieczywo: Ceny pozostawiono bez zmiany.

Mięso: Ceny pozostawiono bez zmiany.

Wędliny (za 1 kg.) szynka praska wędzona, surowa w całości 960 mk., gotowana 1100, krajana 1340, szynka westfalska gotowana 1340, polędwica pieczona 1460 boczek zwijany gotowany 1340, karczek gotowany wędzony 1340, kiełbasa surowa 780. kiełbasa siekana lepsza i krajana 960, kiełbasa polędwicowa 1340, wędzonka surowa 980, wędzonka gotowana 1040, salceson zwykły 570, salceson z głowizny, ozorkowy, kiszka pasztetowa 700, ozór gotowany 1340, kiszki w trzech gatunkach 360, sardelki, kiełbaski wiedeńskie 360, mieszanina 1200, sadło bez otoki 1360, bit i słonina solona 1160, smalec 1560, słonina biała 1160, słonina paprykowana 1360, słonina wędzona 1350, kotlety 860, mięso wieprzowe 800, mięso siekane 780 marek.

Węgle jaworznickie: wagonowo za 10 ton loco Kraków 178 250 mk., składy przy kolei za 1 q 1877, składy hurt. w mieście 1 q 2050, składy drobnych handlarzy 1 q 2090 mk.

Bandyci grasują w pociągach

Uśpienie i obrabowanie pasażerki

(k) Wczoraj o godz. 6 rano przewiozło pogotowie ratunkowe z dworca kolejowego do szpitala św. Łazarza p. Annę Bogusławską, żonę konduktora kolejowego, w stanie bezprzytomnym. Jak się dowiadujemy, nocnym pociągiem jechała z Warszawy do Krakowa w przedziale III klasy p. Bogusławska, mając przy sobie niedużą walizkę. W Częstochowie wsiadło do tego przedziału kilku młodych mężczyzn, którzy nawiązali rozmowę z jadącą. Po chwili, skarżąc się na parne powietrze, wyjęli chustki i poczęli nimi chłodzić z grzeczności p. Bogusławską, którą po krótkiej chwili ogarnął głęboki sen. Na to tylko czekali sprytni bandyci, którzy, jak się okazało, zachloroformowanemi chustkami uśpili Bogusławską i skradli jej walizę. Bandyci nie obłowili się zbytnio, gdyż w walizce znajdowało się tylko ubranie dziecinne oraz 4000 mk w gotówce. Na jednej ze stacyi przed Krakowem bandyci ulotnili się, zostawiając śpiącą Bogusławską w przedziale, do której zawezwano na stacyi w Krakowie lekarza pogotowia.

Wyrok bandytów na wywiadowców policyi krakowskiej

(k) Jak się dowiadujemy, kilku bandytów krakowskich, przeważnie z fachu włamywacze, odsiadujący karę więzienia w kaźniach sądu okręgowego karnego, chcąc się zemścić na wywiadowcach policyi za „wsypę", wygotowało „czarną listę" z nazwiskami kilku wybitnych wywiadowców policyi krakowskiej. Prócz tego związali się przysięgą, że który z nich wyjdzie z więzienia, będzie musiał przy pomocy wolnych towarzyszów sprzątnąć ze świata wymienionych w liście wywiadowców. „Czarną listę" znaleziono u jednego z opryszków, który indagowany wyjawił zbrodnicze plany swoich kolegów. W sprawie tej toczy się obecnie śledztwo.

—ooo—

(k) **Sprawa Komorowskiej i Paciorka.** Śledztwo w sprawie morderstwa popełnionego na śp. Zdzisławie Komorowskim, ułatwi w ręce s. s. o. Dożić kowski. Policya w dalszym ciągu przesłuchuje świadków celem wyświetlenia pewnych okoliczności stojących w związku z tajemniczem zgładzeniem Komorowskiego. Władze sądowe oddały do analizy zakładowi chemii lekarskiej resztki pierogów i proszki znalezione w popielniku kuchennym. Pierogi, jak wiadomo, pochodziły z ostatniego obiadu, jaki Komorowska przyrządziła swojemu mężowi, dzień przed jego zgonem.

Wojewoda krakowski Dr. Gałecki wyjechał w niedzielę w sprawach urzędowych do Warszawy.

Opera w Miejskim teatrze im. J. Słowackiego. Dziś we wtorek wspaniała opera Helevy'ego „Żydówka" z niezrównanym w roli Eleazara artystą opery warszawskiej p. St. Gruszczyńskim. Resztę obsady głównych partyi tworzą pp. Jaworzyńska jako Rachela, Bandrowska Osmecka, Mazanek, Ostrowski i Mazurek. Jutro we środę „Cavalleria" i „Pajace" znów z gościnnym występem p. Margot Kafłal. Mistrzowskie kreacye tej świetnej artystki mają ustaloną sławę najprzedniejszego artyzmu, nadto wystąpią gościnnie p. St. Gruszczyński i p. St. Rejchau, pierwszy baryton opery wiedeńskiej.

Operetka przy ul. Rajskiej. Dziś we wtorek atrakcya „Wesoły wieczór", w którym wystąpią gościnnie p. Bronowski, świetny satyryk humorysta p. Mirski i p. E. de Silvia, prócz tego bierze w nim udział grono naszych solistów operetki.

Z teatru Bagatela. Codziennie wypełnia teatr Bagatela głośna i efektowna sztuka Zapolskiej „Carewicz" w znakomitej grze pp. Malickiej i Węgierki. W tym tygodniu kończy zespół Bagateli swoje występy przed wyjazdem na letnie wywczasy.

(ar) **Zawody pływackie.** Sekcya akademickiego związku sportowego i K. S. „Jutrzenka" urządzają popisy pływackie w Parku Krakowskim. W sobotę na popisach zebrało się masę publiczności co świadczy o zainteresowaniu w szerokich kołach sportowych. W pierwszym biegu na 100 metrów przybył pierwszy Kovac w 1'54 min., drugi Zins, trzeci Daszyński. Bieg pań na 100 m przyniósł zwycięstwo p. Popielównej, druga przybyła p. Majerówna Marya, trzecia Lubańska. Bieg panów o mistrzostwo, długość 200 metrów 1) Peretz, 2) Orzechowski. Dowolny bieg dla pań na 108 m, 1) Popielówna, 2) Majerówna Marya. Na 400 m o mistrzostwo 1) Kovac, 2) Daszyński, 3) Orzechowski. Bieg na Zmiany 1) Makabii, 2) A. Z. S., 3) drużyna pań. Bieg juniorów 1) Rittermann. Sport ten, uprawiany szeroką zagranicą, zaczyna przyjmować się na naszym gruncie i budzi wielkie zainteresowanie.

(k) **Rozprawa o lichwę przeciw kawiarzom krakowskim.** W najbliższych dniach odbędzie się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa, przeciw 18 właścicielom pierwszorzędnych kawiarń krakowskich, oskarżonym o lichwę i samowolne demonstracyjne zamknięcia swoich lokali. Sprawa ta znajduje się w śledztwie sądowem od blisko czterech lat. Wówczas kawiarze, chcąc wymusić na władzach podwyższenie cennika, zamknęli demonstracyjnie swoje lokale. Na polecenie prokuratury aresztowano wówczas kilku z tych kawiarzy, a między nimi, jako członka wydziału Stow. gospodnio-szynkarskiego właściciela „Esplanade" p. Karola Wołkowskiego. Po ukończeniu śledztwa, wypuszczono aresztowanych na wolną stopę, a dopiero teraz przeprowadzona zostanie przeciw panom kawiarzom rozprawa. Byłoby pożądanem, by prokuratura obecnie także w pododobny sposób zajmowała się lichwiarzami żywnościowymi i wydawała nakazy aresztowania samowolnych wyzyskiwaczów.

(k) **Obrabowanie transportu z czereśniami.** Onegdaj wieczorem gospodarze z Olszyn za Bochnią wieźli do miasta kilka fur naładowanych koszami z czereśniami. Koło lasku napadło na ten transport kilkunastu miejskich parobków. Rzucili się oni z drągami i pałkami na transport żądając okupu. Pierwsze fury umknęły, jadące zaś powoli dwie ostatnie dostały się w ręce napastników. Opryszki zrabowali 54 kg czereśni, poczem obiwszy gospodarza Wiktora Piechtę, oraz gospodynię Potępinę, pozwolili im jechać dalej. W kilka godzin potem posterunek policyi przytrzymał całą zgraję nastników, gdy wracali z łupem do lasu. Są to: 24 letni Wincenty Olech i 18-letni jego brat Stanisław, 21-letni Stanisław Grzegosiak, 21-letni Henryk Wilga, 25 letni Stanisław Jaron i 18-letni jego brat Franciszek, 18 letni Mieczysław Cieśla, oraz 25 letni Henryk Winiarski. Areszfowanych odstawiono do sądu.

(k) **Napad rabunkowy na plebanię.** Do zabudowań plebanii w Poroninie, wtamało się przed paru dniami kilku opryszków. Splądrowawszy wszystkie pokoje, zabrali oni ze skarbca dwie monstrancye grubo pozłacane, artystycznie grawirowany kielich srebrny i złotą puszkę na komunikanty, łącznej wartości dwa miliony marek. Prócz tego, bandyci zabrali bieliznę i ubrania służby. Z kanbelaryi parafialnej zabrano blankiety metrykalne chrztu i metryki ślubne z pieczęciami. Naczynia liturgiczne znajdowały się dlatego na probostwie, gdyż ksiądz

z obawy przed grasującymi w okolicy bandytami, przechowywał je w nocy w urzędzie parafialnym. Bandyci zbiegli w lasy.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Ucz. Uniw. Jag. w Krakowie do swych dłużników przedwojennych. Skutki wojny, katastrofa na rynku pieniężnym poczyniła wielkie spustoszenia, doprowadziła do ruiny finanse różnych fundacyj, zakładów, towarzystw itd. Podobny los spotkał Towarzystwo Wzajemn. Pom. U. U. J., które ma charakter ściśle finansowo-humanitarny, a opiera się na zasadach samopomocy.

Dzięki pracy ludzi wielkiego ducha i rozumu, a gorącego serca, którzy powołali do życia akademicki Komitet wojewódzki, oraz pracy obecnego Zarządu Twa. Wzajemn. Pom. U. U. J., oddalono na pewien czas katastrofę, jaka grozi uczącej się młodzieży akademickiej. Koszta nauki są dziś tak wielkie, że tylko bardzo nieliczna część młodzieży może poświęcić się nauce. Przykład: Przed wojną po 2 latach studyów na wydziale prawa składało rocznie pierwszy egzamin około 300—400 słuchaczy. Dziś poddało się egzaminowi z drugiego roku około 30-stu.

Odezwa Komitetu wojewódzkiego i wytężona praca obecnego Zarządu Twa robią swoje. Zaczynają napływać datki.

W pierwszym rzędzie powinni poczuwać się do tego ci, którzy sami będąc akademikami przed wojną, potrzebowali pomocy w czasie studyów pomocy tej udzieliło im Two Wzajemn. Pom. U. U. J. w postaci pożyczek długoterminowych — zwrotnych po ukończeniu studyów. Dzięki tej pomocy zdołali ukończyć studya i dziś zajmują często wybitne stanowiska.

Pożyczka 200—300 Kor. przed wojną umożliwiała ukończenie studyów. Dziś za tę kwotę nie dostanie się jednego skromnego obiadu. — Długów przedwojennych nikt nie spłaca, ani też nikt nie przyjmuje wedle relacyi 70 Mkp. za 100 Kor. Tak się rzecz ma z długami hipot., z różnego rodzaju spłatami itd. W jakiej relacyi należy je zwracać? Prof. Zoll mówi: wedle możności, wedle zajmowanego stanowiska, wedle korzyści, jaką dana pożyczka przyniosła dłużnikowi. Stanowisko to podzielamy jednomyślnie! Dla przykładu podajemy nazwiska tych, którzy w ten sposób spłacili długi:

1) Dr. Pr. Fr. J. Podobiński zamiast 10 kor. spłacił 10.000 Mkp., wychodząc słusznie z tego założenia, że tych 10 kor. przyniosło mu tyle, a może i więcej co dziś 10.00 Mkp.

2) D. Suchodolski zamiast 203.50 Mkp. 10.000 Mkp.

3) P. Chełwiński zamiast 338.92 Mkp 5.000 Mk.

4) P. Bara Wacł. zamiast 41.40 Kor. 5.000 Mkp.

5) P. Duchiewicz zamiast 118.28 Kor. 5.000 Mk.

Apelujemy goraco, by wszyscy dłużnicy T-wa Wzaj. Pom. U. U. J. w jak najkrótszym czasie zwrócili pożyczki przedwojenne długoterminowe zwrotne.

Kto zaraz daje, ten dwa razy daje.

Gdyby apel nasz nie odniósł skutku Zarząd będzie zmuszony podać do publicznej wiadomości „czarną listę“ dłużników (choćby 2 kor.), którzy nie spłacili pożyczek.

Spłaty przyjmuje codzień i w czasie wakacyj Tow. Wzaj. Pom. U. U. J. Adresować należy: Kraków, Jabłonowskich l. 12. Osobiście zwracać się można do T-wa tamże między godz. 11—12 przedpoł.

—ooo—

Z POLSKI

„Drugi mąż“ M. Fijałkowskiego na prowincyi. Zespół artystów teatru m. im. J. Słwackiego wyjeżdża po ukończeniu sezonu na prowincyę z przemiłą komedyą M. Fijałkowskiego p. t. „Drugi mąż“ w wykonaniu najlepszych sił zespołu. Tournee obejmować będzie miasta: Tarnów 26 lipca, Rzeszów 27 lipca, Jarosław 28 lipca, Przemyśl 29 lipca, jak również kolejno miasta: Stryj, Sambor, Drohobycz, Borysław, Sanok, Jasło, Krosno, Gorlice, Nowy Sącz.

Kary na lichwiarzy w Krynicy. Starostwo w Nowym Sączu ukarało następujące osoby za lichwę mieszkaniową i żywnościową w Krynicy zdroju, a mianowicie: Bornfreunda Herscha grzywną 5.000 marek, Maryę Ptak za Słotwinki 5.000 Mk, Herminę Kummer handlarkę 5.000 Mk, Fanę Gutwirth z Muszyny handlarkę 5.000 Mk, Józefę Dutkiewicz właśc. willi 100.000 Mk, Wawrzyńca Magierę właśc. realn. 50.000 Mk, Ludwikę Skotnicką właśc. realn. 50.000 Mk, Adama Hojniaka właśc. realn, 30.000 Mk, Markę Mikoszową właśc. willi 7.000 Mk, Annę Rączkiewicz właśc. willi 40.000 Mk, Silbersteina Izaaka właśc. piekarni 8.000 Mk, Hrycia Wronę właśc. realn. 40.000 Mk, Chaskla Mullera właśc. realn. i kupca 20.000 Mk, Beniamina Sterna piekarza 6.000 Mk, a nadto cały szereg drobnych kupców i włościan za lichwę nabiałem grzywnami od 1.000 do 5.000 marek.

Ostrzeżenie. Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej ostrzega niniejszem przed niejakim Stefanem Czerkies - Kwiatkowskim, który jużto osobiście, jużto przez akwizytorów wyłudza przy pomocy podrobionych dokumentów i podrobionych pieczęci, bardzo poważne kwoty, rzekomo na ogłoszenia w „Informatorze Handlowo - Przemysłowym na Rzeczpospolitą Polską, z Wileńską, Gdańsk i Górny Śląsk“, który ma być wydawnictwem raz „Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie“, to znowu „Zarządu Związku Inwalidów Wojennych Litwy Środkowej w Wilnie“, wreszcie „Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie“.

Wysyłani przez szantażystę akwizytorzy, często sprytnie zaangażowani, nieświadomi ludzie dobrej woli, legitymują się legitymacyami wystawionemi na papierze kredowym, mającemi z lewej strony drukowane godło państwowe i napis „Wydział Wykonawczy Zarządu Związku Inwalidów Wojennych Ziemi Wileńskiej. Wilno, Ostrobramska 19“, dalej treść: „Wilno, dnia... 1922 r. Upoważnienie Nr. ... Niniejszem Zarząd Związku Inwalidów Wojennych upoważnia p. do przyjmowania wszelkich zleceń dla Wydawnictwa pt. „Informator Handlowo-Przemysłowy na Rzeczpospolitą Polską, Z. Wileńską, Gdańsk i Górny Śląsk“, oraz do inkasowania należności za kwitami kasowymi. Upoważnienie ważne na ... przewodniczący ... sekretarz ...“ Pod spodem pieczęć okrągła z godłem państwowem i napisem: „Wydział Wykonawczy Zarządu Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie“.

Podpisy przewodniczącego i sekretarza, wykonane widocznie jedną ręką, atramentem zazwyczaj czerwonym.

Ponieważ prokuratorya Państwa odmówiła ścigania szantażysty drogą karną, przeto jesteśmy zmuszeni ścigać go drogą administracyjną i cywilną, a wszystkich interesowanych ostrzegamy przed występnem indywiduum.

Przewodniczący: w z. Kikiewicz. Sekretarz w z. Rosochacki.

-ooo—

Z ZAGRANICY

(PAT). **Aresztowanie wspólnika morderców Rathenau'a.** W Erfurcie aresztowano kapitana Dietricha pod zarzutem udzielenia pomocy mordercom Rathenau'a.

(PAT). **Wyprawy po zatopione złoto.** Z Nowego Jorku wyruszyła ekspedycya, która zamierza wydobyć z morza złoto, jakie zatonęło na okręcie Lusitania.

„Temps“ donosi, że udało się wydobyć z okretu Laurentie, zatopionego w r. 1917 sztaby złota wartości jednego miliona funtów szterlingów.

(PAT) **„Medal zwycięstwa“.** We francuskim dzienniku urzędowym ogłoszona została ustawa o utworzeniu międzysojuszniczego medalu wojennego czyli t. z. „Medalu zwycięstwa“.

(PAT) **Dochodzenia przeciw posłom komunistycznym** Francuscy posłowie komunistyczni Cachin i Vaillat Coutures zostali pociągnięci do odpowiedzialności przed sądem karnym za publikacyę, w której namawiali osoby wojskowe do nieposłuszeństwa i propagandy anarchistycznej.

Proces zbrodniarzy wojennych. W Gandawie 27 bm. rozpocznie się przed sądem przysięgłych proces o zamordowanie belgijskiego hrabiego Dudekem-Dakoz na zamku Rudderforde pod Bruegge, dokonanego przez rotmistrza von Gagerna i podporucznika księcia Stolberg-Wernigerode na wiosnę roku 1915. Sądy niemieckie stwierdziły, że motywem zbrodni była chęć przywłaszczenia sobie rozległego majątku hrabiego. Śledztwo wykazało, że rotmistrz i podporucznik pewnego dnia zwabili hrabiego do automobilu, w którym uwieźli go do lasu, gdzie go zmusili do pojedynku, przyczem wcisnęli mu w rękę pistolet, który nie nadawał się do użycia. Hrabia zraniony zrozumiał, że padł ofiarą uplanowanego mordu. Prosił on morderców, aby mu darowali życie, przyczem obiecywał milczenie. Mimo tych próśb mordercy zastrzelili go i zakopali w lesie. W dwa lata później odbył się proces przed sądem wojennym niemieckim, ale oskarżonych skazano tylko za zabójstwo. Obecnie wznowiono proces przed sądem przysięgłych.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 24 lipca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy, wekslе		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St-Zjed	5750·—	5950·—	5750·—	5950·—	—·—
„ kanad.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	475·—	500·—	480·—	505·—	495 500
„ belgijs.	445·—	475·—	445·—	475·—	—·—
„ szwajc	1050·—	1150·—	1050·—	1150·—	—·—
Funty szterlin.	25·800	26·300	25·800	26·300	—·—
Marki niemiec	11·50	12·50	11·50	12·50	12·10
Korony austr.	—·17	—·20	—17·50	—19·50	19·—
„ czesko-sł	125·—	132·—	126·—	131·—	129·50
„ węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	250·—	270·—	250·—	270·—	—·—
Floreny holen	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski.	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank komercyalny I—IV	—·—	—·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2100·—	2300·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	650·—	700·—	675—
„Elibor“—Ł.J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	225·—	275·—	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	3650·—	3850·—	
„Polski Glob“	—·—	—·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	275·—	325·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	4700·—	4900·—	4800—
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1300·—	
H. Cegielski, Poznań I-VIII	1750·—	1900·—	1875—1800
„Potęga“ Tow. huty żel.	28.000	31.000	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em. . .	1600·—	1800·—	1650—1750
„Pocisk“	700·—	800·—	750—
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	[illegible]	18.500·—	
Górka	5900·—	6100·—	
Siersza	6100·—	6300·—	
Tepege I—IV	4900·—	5100·—	
Polska Nafta	1800·—	1900·—	1850—1875
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	2900·—	3100·—	3000—
„Krakus“ I—V em.	2000·—	2200·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3550·—	3750·—	3600—3650
Elektr. Siersza I—IV em.	1200·—	1400·—	

Telegramy giełdowe

Warszawa. 24 lipca. (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1590 mk., 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 218, kupno 213, za 100 marek trans. 55 i pół, 55 i trzy czwarte, 5 proc. m. Warszawy sprzedaż 220, kupno 215. Przezorność trans. 86 i jedna czwarta.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 5960, 5905, sprzed. 5925, kupno 5885, dolary kanadyjskie trans. 5875, 5850, franki francuskie trans. 494, marki niemieckie trans. 12, 11.90. Czeki. Gdańsk trans. 11.90, 11.75, 11.82, sprzedaż 12.05, kupno 11.65, Belgia trans. 469, 470, 467 i pół, sprzedaż 469 i pół, kupno 465 i pół, Berlin trans. 11.90, 11.75, 11.85, sprzedaż 12.05, kupno 11.55, Londyn trans. 26.000, 26.400, 26.375, sprzedaż 26.475, kupno 26.257, Nowy York trans. 5945, 5915, sprzedaż 5935, kupno 5895. dolary drobne sprzed. 5915, kupno 5875, Paryż trans. 502 i pół, 497 i pół, sprzedaż 495, kupno 491, Szwajcarya trans. 1145, 1140, sprzedaż 1144, kupno 1136, Wiedeń trans. 19 i pół, sprzedaż 20, kupno 19.

Wzrost floty niemieckiej

Londyn. (AW). Z ogłoszonych niedawno sprawozdań angielskiego Lloyda wynika, że flota handlowa Niemiec podwoiła swój tonaż w r. ub., a mianowicie z 652.000 ton na 1,783.000 ton, t. zn. o 1,131.000 ton.

REPERTUAR

Opera w teatrze im. J. Słowackiego

Wtorek: „Żydówka“.
Środa: „Cavalleria“ i „Pajace“.

Operetka przy ul. Rajskiej.

Wtorek: „Wesoły wieczór“.

Teatr „Bagatela“

Wtorek: „Carewicz“.
Środa: „Carewicz“.
Czwartek: „Carewicz“.

—ooo—

Fiasko manifestacyi endeckiej

Warszawa. (Tel. wł.). Urządzona przez narodową demokracyę i chrześcijańską demokracyę w niedzielę popołudniu demonstracya za Korfantym, a przeciw Naczelnikowi państwa wypadła słabo mimo pogody. Wzięły w niej udział cechy z chorągwiami. Przemawiali krzykacze endeccy Zamorski, Stroński, Gdyk itp., poczem zanieśli marszałkowi Trąmpczyńskiemu swoją rezolucyę.

Warszawa. (AW). „Kuryer Informacyjny“ donosi, że na wtorkowem posiedzeniu Sejmu prawica ma zamiar postawić następujący wniosek: „Sejm zatwierdzi uchwałę komisyi głównej co do mianowania premierem Korfantego“. **Wniosek prawicy nie znajdzie zapewne większości w Sejmie.** gdyż Zjednoczenie Mieszczańskie i KPK. nie będą za nim głosowały. Podobno Naczelnik państwa zamierza raz jeszcze wezwać do siebie przedstawicieli obu odłamów Izby i zaproponować wyłonienie rządu porozumienia.

Warszawa. (AW). Koła lewicowe utrzymują, iż lista gabinetu centrowo lewicowego, formowana przez blok lewicowy i przedstawiona przez posła Witosa podczas pertraktacyi z klubami centrowymi, otrzymała aprobatę KPK. i klubu mieszczańskiego. Gabinet, proponowany przez lewicę, nie różnił się znacznie od byłego gabinetu Ponikowskiego. Na premiera lewica proponuje Stesiowicza, a na miejsce Skirmunta hr. Aleksandra Skrzyńskiego, posła w Bukareszcie. Ministrem skarbu pozostać miał Michalski. Ponieważ Stesiowicz odmówił kierownictwa gabinetu, koła lewicowe oczekują, że KPK. wysunie na jego miejsce hr. Bniorowskiego.

Warszawa, 24 lipca. (PAT). W sytuacyi przesileniowej nie zaszła żadna zmiana. Na wtorek godzinę 16 zapowiedziane jest plenarne posiedzenie Sejmu. Dziś w godzinach popołudniowych odbywają się narady prawicy w sprawie porządku dziennego jutrzejszego plenum Sejmu.

Komisya konstytucyjna odbędzie posiedzenie jutro.

O moratoryum dla Niemiec

Paryż. (AW) Agencya Havasa donosi, że Poincare godzi się wyjechać do Londynu celem rokowania z Loyd Georgem z początkiem sierpnia po zbadaniu sprawozdania komitetu gwarancyjnego.

Paryż. (AW) Rząd francuski zawiadamia oficyalnie, że Poincare w sierpniu jest do dyspozycyi Lloyd Georgea.

Berlin. (AW) Wczoraj została doręczona komitetowi gwarancyjnemu odpowiedź rządu niemieckiego na notę tegoż komitetu. W odpowiedzi zaznaczył rząd niemiecki, że podejmuje się przeprowadzenia w czasie moratoryum środków wskazanych w nocie komitetu, chociaż zdaje sobie sprawę, że będzie to wielkim ciężarem dla Niemiec. Jeżeli rząd niemiecki godzi się na ich przeprowadzenie, to uczynił to tylko w przekonaniu, że potrafi tem stworzyć podstawę dla pomyślnego załatwienia wielu kwesyi, będących przedmiotem wzajemnej wymiany not. Niemcy rozumieją, że wymienione w nocie postanowienia o kontroli finansów Rzeszy będą przeprowadzone bez naruszenia zasad suwerenności państwowej oraz bez naruszenia administracyi i tajemnic podatkowych Niemiec. Co się tyczy zwalczania ucieczki kapitału, to rząd niemiecki widzi się zmuszonym obstawać za wykonaniem postanowienia Najwyższej Rady z 13 sierpnia 1921.

Osobliwe przygody tancerki w Moskwie

Małżeństwo na migi

Paryż. (PAT) Izadora Duncan w rozmowie z przedstawicielem „Excelsiora“ oświadczyła, że swoją podróż do Rosyi przedsięwzięła będąc znużona życiem Europy i mając nadzieję znalezienia tam nowej prawdy. W Moskwie pragnęła ona urządzić nową szkołę dla 1000 dzieci, ale nie można było znaleźć lokalu i łóżek nawet dla 50 dzieci. Znalazła ona u bolszewików nierównie mniej oryginalności, aniżeli spodziewała się znaleźć. Stwierdziła pozatem, że bolszewicy poprostu usunęli precz burżuazyę po to, aby samym zająć jej miejsce. Bolszewicki świat urzędowy zdaniem Izadory Duncan, usiłuje imitować maniery dawnych klas posiadających. W Moskwie poślubiła ona młodego poetę rosyjskiego, który nie zna żadnych języków oprócz rosyjskiego. Ponieważ zaś ona nie zna języka rosyjskiego, porozumiewali się na migi oraz zapomocą rysunków. Dalej Izadora Duncan dużo mówiła o cierpieniach rosyjskich włościan i robotników pod rządami sowieckiemi i oświadczyła wreszcie, że Rosya jest krajem barbarzyńskim, opuściwszy który odnalazła w Paryżu swoją prawdziwą ojczyznę. (Izadora Duncan jest słynną tancerką bosonogą, mocno już podstarzałą. Przyp. Red).

Powstanie na Ukrainie

Lwów. (AW). „Hromadski Wiestnik“ przynosi wieści z kół emigracyjnych w Warszawie o rzekomym wybuchu wielkiego ruchu powstańczego na Ukrainie. **Powstańcy w sile 30.000 ludzi, po krwawych bojach z bolszewikami, zajęć mieli Kamieniec** gdzie wyprawili rzeź urzędników bolszewickich i komunistów. Urzędowego potwierdzenia tych wiadomości brak.

Nafta rosyjska

Haga. (PAT) Z inicyatywy przywódców delegacyi rosyjskiej w Hadze odbyła się 18 lipca przy drzwiach zamkniętych konferencya z udziałem angielskich, holenderskich i amerykańskich przedstawicieli przedsiębiorstw naftowych. Obecni byli na konferencyi: dyrektor Dederding i sir Markus Samuels z angielsko-holenderskiego towarzystwa naftowego i Betford z amerykańskiego Standard-Oil-Company. Konferencya została zwołana celem osiągnięcia porozumienia obu konkurujących trustów naftowych co do eksportowania nafty rosyjskiej.

Delegacya sowiecka w Berlinie

Berlin. (PAT). Przybyli tutaj z Hagi: Litwinow, Krestiński, Krasin, oraz inni członkowie delegacyi rosyjskiej na konferencyę w Hadze. Jak donosi agencya Dena, delegacya rosyjska zatrzyma się w Berlinie czas dłuższy celem przeprowadzenia rokowań z przedstawicielami europejskich kół przemysłowych.

Powstanie w Irlandyi

Klęska powstańców

Leafield. (PAT). Polradio. Wobec zdobycia Limerick i Waterford przez oddziały irlandzkich wojsk rządowych, obecnie miasto Cork będzie następnym, a jak się zdaje już ostatnim punktem oporu sił powstańczych. W sobotę po drobnych utarczkach zdobyło również miejscowość Castlereagh, przyczem oddziały powstańcze zostały otoczone. Wzięto znaczną liczbę jeńców, a resztki powstańców wycofały się w kierunku zachodnim. W walkach tych wzięto do niewoli wielu wybitnych przywódców republikańskich.

Proces eserów

Moskwa (PAT). Na jednem z okręgowych zebrań partyi komunistycznej w Moskwie Bucharin oświadczył, że na zasadzie nowych dokumentów daje się ustalić wyraźnie związek między podsądnymi eserami z kapitalistycznymi rządami Europy. Bucharin uważa dane w Berlinie **zobowiązania co do nieskazywania oskarżonych eserów na śmierć za nieważne,** nawołuje do oswobodzenia się raz na zawsze od tej, jak się wyraża, bandy najemników kapitału francuskiego.

W związku z niepowodzeniem delegacyi sowieckiej na konferencyi haskiej, moskiewska „Prawda“ doradza zastosowanie w stosunku do eserów na bezwzględnej szybszej metody walki. Ponieważ zdaniem „Prawdy“ będą oni wraz z Ententą zwalczać Rosyę sowiecką.

Połączenie telefoniczne z Warszawą zostało przez burze przerwane.

—ooo—

Robotnicy przeciw Korfantemu

Lwów. (AW). W niedzielę rano odbył się w dziedzińcu ratuszowym wiec, zwołany przez PPS w sprawie przesilenia gabinetowego. Po przemówieniu mowców, którzy podkreślali zasługi Naczelnika państwa oraz posłów socyalistycznych, uchwalono rezolucyę, wzywającą Korfantego do ustąpienia. Po wyjściu z ratusza pochód przeszedł całym szeregiem ulic i zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza. Na jednej z ulic przyszło do starcia między grupą robotników a grupą młodzieży akademickiej, którego wynikiem było poturbowanie dwóch akademików.

Uznanie Litwy przez ententę

Gdańsk. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą z Kowna, że posłowi litewskiemu w Paryżu doręczono notę, podpisaną przez mocarstwa ententy, a zawierającą uznanie Litwy de iure. Nota przewiduje zobowiązanie się rządu litewskiego do uznania postanowień traktatu wersalskiego w sprawie umiędzynarodowienia Niemna aż do Grodna.

Mandat nad Palestyną

Londyn. (PAT). Mandat angielski nad Palestyną zatwierdzony został przez Radę Ligi Narodów z zastrzeżeniem późniejszego uregulowania sprawy miejsc świętych.

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężenia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia. **Wilhelm Liebknecht.**

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu“. Małek, Trzebinia Mk 460·—

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie zarządu krakowskiego oddziału Związku metalowców wraz z mężami zaufania wszystkich zakładów metalowych prywatnych i wojskowych odbędzie się we wtorek 25 bm. o godz. 6·30 wieczór. Sprawy bardzo ważne.

Podgórskie Rob. Stow. Spożywcze „Naprzód“ odbędzie wspólne posiedzenie Rady nadzorczej i Zarządu w środę 26 bm. o godz. 7 wieczór we własnym lokalu.

Baczność krawcy i krawczynie! Zgromadzenie pracowników i pracownic krawieckich odbędzie się we środę 26 lipca o godz. 7 wieczór w sali Związku Stow. Robotn. ul. Dunajewskiego L. 5 II p. Na porządku dziennym: 1) Wybór delegatów na zjazd centralny pracowników igły w Warszawie, 2) sprawy warsztatowe, a organizacya. Obecność wszystkich konieczna. **Zarząd.**

Baczność malarze i pokostnicy! Półroczne Walne zebranie odbędzie się we czwartek 27 lipca br. w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. o godz. 6-tej wiecz. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna. Wzywa się również wszystkich członków zaległych ze składkami do wyrównania tychże, ponieważ w myśl statutu, tylko wypłaceni członkowie mają prawo głosowania. **Zarząd.**

Wycieczkę do Krzeszowic urządza krakowski oddział związku robotników metalowych w dniu 30 lipca. Na program złożą się różne niespodzianki. Podczas zabawy leśnej przygrywać będzie muzyka robotnicza. Wstęp wraz z biletami kolejowymi tam i z powrotem dla dorosłych 600 m. dzieci do lat 10 płacą połowę, bilety do nabycia w biurze metalowców przy ul. Dunajewskiego l. 5, III. p. między godziną 4—8 wieczór.

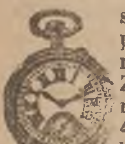
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne (na ostatniej stronie) Mkp. 25·—, w rubryce „Nadesłane" Mkp. 65·— w tekście redakcyjnym Mkp. 80·—, przed tekstem Mkp. 120.— za wiersz milimetrowy. Drobne ogłoszenia Mkp. 20·— za słowo, przyczem pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie drobne Mkp. 200·—. Układ tabelaryczny i liczbowy o 20% droższy.

Ogłoszenia przyjmuje wyłącznie: **Powszechne Biuro reklamy „PRASA", Kraków, ulica Karmelicka L. 16, telefonu Nr 20-86,** gdzie też, celem uniknięcia zwłoki należy skierowywać wszelką korespondencyę dotyczącą ogłoszeń.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma

IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13/41



sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Zegarek Mk **4000,** na kamienie Mk **4500,** z port. cyferblatem Mk **5500.** Stalowy damski **M 6000.** Budzik Mk **3000.** Harmonie Mk 6000, 10000, 15000. Dyamenty Mk 2500. Maszynki do włosów Mk 2500, 3000. — Brzytwy Mk 600, 1000, 1200. Przy zamówieniu połowę, resztę za zaliczką.

Cennik ilustrowany za przysłaniem 30 Mk przekazem.

Maszynista ślusarz i tokarz

poszukuje posady od zaraz Wiadomość: Biuro „Prasa" Karmelicka 16, pod „Samodzielny". 733

Zakład pogrzebowy

ONUFREGO FIUTA

w Krakowie, ul Grzegórzecka 7.

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacye i przewozi zwłoki do wszystkich krajów. Wielki wybór trumien metalowych, dębowych i z miękkiego drzewa.

Ceny umiarkowane. 742

POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA" 6184

KRAKOW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKOW RED. I ADMIN. DZIENNIKOW KRAKOWSKICH. ▫ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAN DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEN SCISŁE I SZYBKIE.

Cykoryi „GLEBA"

na Zachodnią Małopolskę oraz Śląsk Cieszyński i proszę o łaskawe skierowanie zleceń do firmy:

J. BIELICKI

ZASTĘPSTWO CYKORYI „GLEBA" 658

KRAKOW, MAŁY RYNEK L. 1.

ZAKŁAD KREDYTOWY MIAST MAŁOPOLSKICH

(BANK DEWIZOWY)

KRAKOW, RYNEK GŁ. 34, PAŁAC SPISKI

przyjmuje wkłady na książeczki i rachunki bieżące — załatwia wszelkie czynności bankowe — przekazy — akredytywy — kupno walut.

Zakład ponosi z własnych funduszów opłaty stempl. i podatek 10%-owy.

667 **Godziny kasowe od 9—1.** 4095

Maszynista

doskonale obznajomiony z kompresorami amoniakalnymi motorami elektrycznymi o prądzie zmiennym do rafineryi nafty poszukiwany. Zgłoszenia do Administracyi pod „Rafinerya". 749

L. 1274.

Powiatowa Kasa Chorych w Krośnie

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę Kontrolora chorych i pracodawców

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy mogą się wykazać **pracą** w Kasach Chorych i są obznajomieni z prowadzeniem list wypłat i ewidencyi robotników w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych.

Posada do objęcia może być zaraz po nadaniu, najpóźniej dnia 15 sierpnia br. Po roku nienagannej służby stabilizacya. Warunki wedle umowy. Podania należycie umotywowane z dołączeniem curriculum vitae i świadectwami przesłać należy najpóźniej do dnia 3-go sierpnia 1922 pod adresem Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie.

Kucharski Piotr
Przewodniczący Zarządu.

750

Poszukujemy dla naszej kopalni kruszcu i błyszczu ołowiu w Polsce 732

Inżyniera elektrotechnika

z akademickiem wykształceniem i 4—5-letnią praktyką kopalnianą (węgiel lub kruszec). Język polski i niemiecki w słowie i piśmie wymagany. Pierwszeństwo mają petenci, posiadający polską przynależność państwową. Zapłata według umowy. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i fotografią należy wysyłać do: **Zarząd kopalni „MATYLDA" Spadkobiercy Jerzego de Giesche w Chrzanowie.**

Walne Zgromadzenie

Tow. [illegible] w Limanowej

odbędzie się d. 30 lipca b. r. o godz 3 popoł.

Porządek dzienny:

1. R[illegible] Rady Nadzorczej i członków Dyrekcyi.
2. Wybór [illegible] członków Dyrekcyi i Rady Nadzorczej oraz [illegible] kontrolującej.
3. Z[illegible]
4. Ud[illegible] z czynności dotychczasowemu [illegible]
5. Wolne [illegible] 7[illegible] Chaim Bab.

Baczność!

Reemigranci i Emigranci

W miesiącu lipcu i sierpniu zezwolono znacznej ilości osób na wyjazd z Polski do **Ameryki i Kanady.**

Celem załatwienia formalności, potrzebnych do wyjazdu, należy w najkrótszym czasie zwrócić się **osobiście lub listownie** do naszego biura



Kraków, ulica św. Marka 22 i ul. Szpitalna 30 (Hotel Pollera)

Reemigranci, którzy wrócili do Polski nawet przed dwoma laty, zechcą zgłosić się natychmiast do naszego biura z paszportami z Ameryki, a wyrobimy im **wizę amerykańską** i wystaramy się dla nich o **szybki wyjazd.**

Emigranci, powinni **niezwłocznie przesłać** do naszego biura swój Affidavit (papiery z Ameryki) i mogą być pewni, że **otrzymają w najkrótszym czasie pozwolenie na wyjazd do Ameryki.** Każde opóźnienie może narazić na utratę prawa wyjazdu, ze względu na ograniczoną ilość osób, mogących wyjechać **w tym roku** do Ameryki.

Kto nadeśle do CUNARD LINE, Kraków, św. Marka 22 (Hotel Pollera) swój Affidavit — ten w tym roku wyjedzie do Ameryki.

Okręty nasze są **największe i najszybsze** na świecie. Przeprawiają podróżnych w około $4^1/_2$ dniach do Ameryki i odpływają prawie codziennie ze wszystkich portów świata. Pasażerowie mają zapewnioną opiekę podczas całej drogi, otrzymają znakomity wikt i pomieszczenie są w osobnych kajutach na 2—4 osób.

Na naszych okrętach podczas podróży odprawiają księża MSZE KATOLICKIE.

Bilet okrętowy kosztuje z Krakowa do Ameryki 106 dolarów + 8 dolarów taksy amer. Informacye bezpłatnie. 700

Redaktor naczelny: Emil Haecker.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie.
Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).